



KURIER Wileński

PIĄTEK, 13 LISTOPADA 1992 R.
Nr 223 (1992)

Odbędzie się posiedzenie nadzwyczajne RN RL

11 listopada odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej. Prowadził je przewodniczący Rady Najwyższej V. Landsbergis.
Członkowie Prezydium omówili sprawę przeprowadzenia posiedzenia nadzwyczajnego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej. Postanowiono przeprowadzić takie posiedzenie w przyszłym tygodniu. Jedną z jego głównych kwestii ma być omówienie w wyjątkowo nilynym trybie oraz uchwalenie aktu o restytucji wińska litewskiego.

Następnie wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Kazimieras Motieka kierując się uchwałą Prezydium złożył informację o ochronie mienia lotniska wojskowego w Szwaliach. Stwierdził on, że lotnisko to wraz ze znajdującymi się na jego terenie obiektami produkcyjnymi, takimi jak polonez przedsiębiorstwa remontowe samolotów należą do gestii wojskowej Federacji Rosyjskiej. Zadane oficjalnie przekazanie lotniska i znajdujących się na nim obiektów nie jest prowadzone. Skon-

stawiono, że prace związane z przejęciem majątku wojskowego nie mają żadnego systemu ani trybu, a państwo litewskie z tego powodu ponosi wielkie straty. Prezydium zasprobowalo wyniki lustracji i na ich podstawie powołał uchwałę.

Prezydium zasprobowalo propozycję ministra spraw zagranicznych Algirdasa Saudargasa, by mianować wiceprzewodniczącym Rady Najwyższej Česlovasa Stankeviciusa ambasadorem misji specjalnych w negocjacjach z WNP.

Na posiedzeniu omówiono sprawy przydziału dodatkowych środków Litewskiemu Radiu i Telewizji, a także założenia wspólnego przedsiębiorstwa radio-wojskowego. Prezydium zasprobowalo propozycję, aby na bazie dyrekcji programu kowieńskiego założyć wspólne przedsiębiorstwo Litewskiego Radia i Telewizji oraz luksemburskiej korporacji „Television International”.

Na posiedzeniu omówiono też inne kwestie. (ELTA)

„Trwa linia propagandy antybałtyckiej“

Z KONFERENCJI PRASOWEJ

12 listopada w sali Prezydium Rady Najwyższej odbyła się konferencja prasowa. Z dziennikarzami litewskimi i zagranicznymi spotkali się przewodniczący Rady Najwyższej Landsbergis i ambasador przy Wspólnocie Europejskiej i NATO Adolfas Venuskas.

Przewodniczący Rady Najwyższej omówił stosunki Litwy ze strukturami europejskimi i międzynarodowymi. Podkreślił współpracę z finansowymi strukturami bankowymi, stwierdził, że gdyby taka współpraca rozpoczęła się wcześniej, to znacznie uziłaby naszej sytuacji i zabezpieczyła przed niespodziankami oraz zaostrezeniami polityki, jakie mamy obecnie w stosunkach z Rosją.

Co do polityki Rosji względem krajów bałtyckich V. Landsbergis powiedział, że już prawie od dwóch miesięcy obserwuje

się linię propagandy antybałtyckiej. Nie jest ona jednolita, gdyż Rosja wysuwa razem dwie kwestie — wycofanie wojsk i problemy mniejszości rosyjskiej w krajach bałtyckich. Przewodniczący RN zwrócił uwagę dziennikarzy na to, że obie te kwestie przedstawiane są opinii międzynarodowej swoiście — niekiedy są obie

powiązane, a niekiedy — nie. V. Landsbergis powiedział, że obecnie swoiście, ukształtowała się sytuacja również w ONZ. Wycofanie wojsk rosyjskich wpisano do porządku dziennego Zgromadzenia Ogólnego i sprawa ta będzie przedmiotem dyskusji. Prezydent B. Jelcyń w specjalnym liście do sekretarza ONZ usilnie zalecał, aby na tę samą sesję wnieść również kwestię mniejszości rosyjskiej w krajach bałtyckich. Przewodniczący RN odnotował, że częstokroć sprawy te łączą się w

ten sposób również w środkach masowego przekazu. Przywódca parlamentu litewskiego powiedział, że nasze stosunki z Rosją są złożone i nieokreślone. Tradycyjnie z Rosją demokratyczną, Rosją reform nasze stosunki są dobre. Po drugie, nieokreśloność to dowodzi, że nasza polityka z Rosją jest dosyć skomplikowanym zadaniem

— trzeba utrzymać dobre kontakty i starać się rozwiązywać realne kwestie. Również powinniśmy bronić naszego stanowiska i w pewnym sensie sprzeciwić się naciskowi.

Następnie głos zabrał ambasador Adolfas Venuskas.

V. Landsbergis i A. Venuskas odpowiedzieli na pytania dziennikarzy.

Konferencję prowadził rzecznik prasowy Audrius Ažubalis.

(ELTA)

W rządzie Litwy

WILNO (ELTA). Na posiedzeniu rządu, któremu przewodniczył wicepremier Bronislovas Lubys omówiono ponad 10 projektów uchwał, zgłoszonych przez ministerstwa i resorty.

Powzięto uchwałę o zmniejszeniu o 50 proc. odsetków za wykorzystanie kapitału państwowego do przedsiębiorstw specjalnego transportu samochodowego i transportu elektrycznego, użytkowania dróg, ulic i ich obiektów, porządkowania zieleni i o przeniesieniu ogólnym oraz eksportacji funduszu mieszkaniowego należących do gestii samorządów miejskich i rejonowych. W innej uchwałę rząd zezwolił

spółkom rolniczym odczuwającym brak pasz sprzedać lub przekazać część bydła członkom spółek i gospodarzom w celu utrzymania w okresie zimowym.

Na posiedzeniu powzięto uchwałę w sprawie przekazania działek ziemi i lasu, oddania w zastaw lub dzierżawę, o trybie konkursów na prywatyzację mienia państwowego, zapatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy i żołnierzy systemu obrony kraju. Zatwierdzono regulamin Werskiego Rezerwuatu Historyczno-Kulturowego.

Na posiedzeniu powzięto też uchwały w innych omawianych kwestiach.

Pobyt A. Abišaly w USA

PROJEKTY IMB DLA LITWY

Podczas pobytu w USA premier Republiki Litewskiej A. Abišala spotkał się z wiceprezydentem korporacji International Business Machines, kierownikiem systemów federalnych IMB Geraldem Ebkerem oraz innymi przedstawicielami IBM.

Poinformował on premiera Litwy o próbach pomocy Litwie w nabywaniu rosyjskiej ropy oraz przy przebudowie terminalu ropy naftowej i rociągu do Możejki, opowiedział o kilku przewidzianych projektach, IBM zamierza założyć na Litwie centrum komputerowe i marketingu, pomóc w znalezieniu nabywców litewskiej produkcji

z drewna, zapoznać banki komercyjne z systemami komputerowymi.

ZAMIAST GODZINY — DWIE I PÓŁ

Rozmowa A. Abišaly z wiceprezydentem Banku Światowego na kraje Europy i Azji Środkowej Władem P. Thelwittem oraz kilkoma innymi przedstawicielami tego banku zamiast przewidzianej godziny trwała dwie i pół. Przedstawiciele Banku Światowego niepokoił się o wyniki pierwszej tury wyborów do Sejmu. Premier zapewnił, że nowy rząd nie będzie mógł i nie zechce powstrzymać za początkowych na Litwie reform, wyraził nadzieję, że Za-

SPOTKANIE Z PRAWNIKAMI

Po południu do ambasady w celu spotkania się z premerem przybyła delegacja z American Bar Association (Związek Prawników Ameryki), Związek Prawników sporządził projekt pomocy prawnej Europie Środkowej i Wschodniej. Pomocy Litwie udzieli się poprzez przysyłanie specjalistów prawa, dokonywanie ekspertyzy konstytucyjnej oraz różnorodny zapraszenie na staż litewskich prawników. W 1993 r. zamierza się otworzyć w Wilnie centrum prawa handlowego. (ELTA)

Ponownie przerwano dostawy ropy do Mażeikijskiej Rafinerii

WILNO, 11 listopada (BNS). We wtorek po 28 dobach pracy zawieszono dostawy ropy do Mażeikijskiej Rafinerii. Już od 6 listopada przedsiębiorstwo nie otrzymuje ropy.

W br. przedsiębiorstwo unościano już po raz drugi — pierwszy raz nie pracowało ono prawie dwa miesiące i poniosło około 1 mld rubli strat.

Każdy oświadczył korespondentowi BNS zastępcę naczelnika oddziału produkcyjnego przedsiębiorstwa V. Strukauskas, nie wyklucza się możliwości zakończenia ma żadnych gwarancji co do dostaw ropy w najbliższym tygodniu.

Przed kilkoma tygodniami rafineria podpisała kontrakt z litewską firmą „Baltimietilne” na przetworzenie 700 tys. ton ropy w br., ale dotąd ta ropy nie dotarła do Możejki.

Taka ilość zapewniłaby przedsiębiorstwo pracę do połowy grudnia.

Wiceminister energetyki R. Tomošiusas powiedział, że w rozmowach Moskwy nie udało się otrzymać wyraźnej odpowiedzi, niemniej wydaje się, że ropy nie dostarcza się z powodu załadowania Mażeikijskiej Rafinerii. Dług wynosi 1,6 miliarda rubli. O zaplaceniu długu mówiono także w ubiegłym piątku w Moskwie podczas rozmów dotyczących sprzedaży jeszcze 650 tys. ton ropy na br.

R. Tomošiusas uważa, że jedynym wyjściem jest zwrócenie długu, chociaż uczynić to będzie bardzo trudno. Mażeikijska Rafineria potrzebuje kredytu — o warunkach jego przydziału i zwrotu w najbliższych dniach będzie debatowała specjalna komisja rządowa.

Ustawowy tryb nadzoru. wyborów

Prokuratura Generalna Litwy wszczęła dwie sprawy karne dotyczące naruszeń w wyborach do Sejmu. Od 7 do 9 listopada z lokalu komisji Sakijskiego Okręgu Wyborczego na 64 zgłoszone 960 opiszczonych kartek do głosowania, przygotowanych do drugiej tury wyborów. W czasie lustracji nie wykryto śladów włamania, jednakże został znaleziony sznurtek od piominy na drzwiach, otwarty zamek. Inne doniesienie otrzymane z komisji Wileńsko - Sołecznickiej Okręgu Wyborczego nr 65. W turgielskim obwodzie głosowania nr 23 ludzimi urządzeniami skorzystała z prawa wydanego w tym celu komisja wyborcza. Ustalono, że członkiem komisji tego obwodu E. Rutkowską i pracowniczką poczty w Turgielach, które samowolnie przybyły do spółki „Mikniškės”, korzystając z procedury głosowania drogą pocztową zebrały karty do głosowania, chociaż ich nie wydały.

Jak powiedział prokurator naczelny departamentu badania przestępstw przy Prokuraturze Generalnej Litwy J. Gauditis, za stawianie przeszkód w skorzestaniu z prawa wyborczego lub referendum Kodeksu Karny Republiki Litewskiej przewiduje odpowiedzialność karną do dwóch lat pozbawienia wolności. Można byłoby uniknąć wielu nieporozumień, gdyby komisje wyborcze pracowały starannie. Nierzadko niebiedale wypełniane są dokumenty, nienależyte chroni się karty do głosowania. Ludzie reszują szczęśliwie narowocę, gdy w lokalach wyborczych usiłują się im „doradzać”.

15 listopada — w dniu głosowania w każdym mieście i w rejonach Litwy będzie dyżurnym prokurator, do którego można się zwracać w sprawie dostrzeżonych naruszeń. W Prokuraturze Generalnej, jak i poprzednio, zostanie utworzona operatywna brigada śledczych, gotowa wstrząsnąć w jakiegokolwiek miejscowości Litwy. R. GRUMADAITĖ, kor. ELTA

Imprezy na Dzień Wojska Litewskiego

Wczoraj w Archiwum Państwowym Litwy rozpoczęła się dwudniowa konferencja na temat wojska litewskiego. Była to pierwsza impreza w ramach Dnia Wojska Litewskiego.

Do samego święta — 23 listopada — przewidziano jeszcze zawody strzeleckie (20 listopada na strzelnicę), turnieje męskiej piłki nożnej (w sali sportowej polnej brygady wojskowej), a polnej brygady wojskowej, 21 listopada w hali lekkoatletycznej wyłoniony zostanie najlepszy mężczyzna z ochrony kraju.

22 listopada w Baryżycie w intencji wojskowych litewskich odbędzie się Msza św. Następnie żołnierze staną na uroczystej apel, na Cmentarzu Antokskim uczczeni pamięci poległych za wolność Litwy.

W Muzeum Państwa odbędzie się wystawa fotograficzna pt. „Wojsko litewskie”. (ELTA)

Wycofanie wojsk rosyjskich — sprawą całej Europy

11 listopada przewodniczący Rady Najwyższej Vytautas LANDSBERGIS powracając z Brukseli do Wilna zatrzymał się na krótko w Warszawie i odpowiedział na pytania korespondenta „Trybunu” Zygmunta Stomkowskiego, korespondenta redakcji litewskiej Radia Polskiego Antanasa Valionisa i korespondenta ELTA w Warszawie Algimantasa Degutisa.

Zapytany o cel podróży do Brukseli, przewodniczący Rady Najwyższej Litwy powiedział, że „w stolicy Belgii odbyła się konferencja na niezbyt wielką skalę, ale uczestniczyli w niej wpływowi i znani politycy. Rozpatrywano była kwestia perspektyw wspólnot europejskich oraz kandydatury nowych członków. Mimo że najczęściej mówiono o krajach trójkąta wyszehradzkiego — Polski, Węgier, Czech i Słowacji, nie były jednak zapomniane i państwa bałtyckie”. V. Landsbergis na konferencji wygłosił referat i „mówił o tym, że sytuacja krajów bałtyckich może być teraz widziana jako swego rodzaju wskaznik tego, co się dzieje na Wschodzie — w Rosji, co to za polityka, poprzez którą dąży się do utrzymania krajów bałtyckich w sferze swego wpływu lub powrotu do określonych struktur ogólnych oraz jak zaprzęta się i postępuje Europa Zachodnia: czy pozostawia je na pastwę losu, czy też zwróci specjalną uwagę i traktować będzie jako bardzo żywotny interes Europy — dzieje tego wszystkiego, co się dzieje na wschodnim wybrzeżu Bałtyku”. Wydaje mi się — zaznaczył przewodniczący Rady Najwyższej Litwy — że referat wyśłuchany został uważnie i odbił się echem w kulturach, da

to określoną korzyść, jeżeli w stolicach Europy omawiana będzie sytuacja w państwach bałtyckich, perspektywy oraz pewna ofensywa polityczna wobec Rosji, oskarżającej kraje bałtyckie o rzekome łamanie praw Rosjan, zabiegającej o to, aby jak najmniej uwagi udzielać problemowi wycofania wojsk rosyjskich. Naszym zadaniem jest dopieć tego, aby ich wycofanie z państw bałtyckich było sprawą całej Europy, aby wykonane zostało to, o czym się porozumiano — powiedział V. Landsbergis. — Już nie po raz pierwszy Lech Pań przyjechał do stolicy Polski, ale jak dotychczas rozmawiał tylko z dziennikarzami. Poprzednim razem przy takiej okazji spotkaliśmy się z ministrem spraw zagranicznych Polski Krzysztofem Skubiszewskim, ale później z takich możliwości nie skorzystaliśmy. Teraz korzystam z okazji wyśtosowania depeszy gratulacyjnej do prezydenta Polski Lecha Wałęsy z okazji Dnia Niepodległości. A że rozmawiam najczęściej tylko z dziennikarzami, to się zdarza. Nawet na Litwie w sprawie koalicji również rozmawiamy za pośrednictwem dziennikarzy. Bardzo dobre wrażenie odniosłem ze spotkania z prezydentem Polski 10 lipca w Helsinkach. Była to bardzo

serdeczna rozmowa. Stosunki z Polską, w moim przekonaniu, są niezłe i dziwi mnie, że w prasie określa się je jako tragiczne. Istniały wcześniejsze próby skłópkowania ich, ale to już miało. Jestem zadowolony z przebiegu wydarzeń.

Na pytanie co do ewentualnej koalicji w nowym rządzie, V. Landsbergis powiedział, że rozmowy na temat koalicji są bardzo nieokreślone. Jest to tylko retoryka, aby później można było tłumaczyć, że ci lub inni nie chcieli współpracować. Obecność opozycji w systemie demokratycznym jest niezbędna. Ruch „O demokratyczną Litwę”, koalicja Sajudis przez pewien czas będą pełniły te funkcje. Na razie jednak należy się do czekać zakończenia wyborów, gdyż możliwe są pewne korekty. Nasze stanowisko jest bardzo wyraźne. Wykonywany obecnie program rządowy jest realizacją programu Sajudis. Nie my więc musimy tworzyć program alternatywny, tylko DPPL. Powstaje tu pytanie, czy inny program nie będzie oznaczał zmiany kursu politycznego Litwy i czy nie będzie oznaczał innych trudności gospodarczych, jeśli Litwa oddzieli się od Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Widzimy perspektywę wyjścia z trudności. Jeśli DPPL zmieni ten kierunek, będziemy musieli bronić swego programu”.

Zaznaczył przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej. Odnotował również, że zamierzają kandydować w przyszłych wyborach prezydenta Republiki Litewskiej.

POLITYKA REGIONALNA WSPÓLNOTY EUROPEJSKIEJ

Litwa nie ukrywa swych zamiarów integracji europejskiej, stania się równoprawnym członkiem rodziny narodów Europy. Dołożył krokiem, przypuszczającym proces integracji, byłoby wstąpienie Litwy do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Okazałoby się ono pożytecznym dla Litwy w aspekcie zarówno politycznym, jak i ekonomicznym, gdyż EWG swym najbliższym członkiem udzielałaby niemałej pomocy gospodarczej. W przypadku funduszy takiej pomocy kieruje się następującymi kryteriami:

Piętna grupa kryteriów — wskaźniki ekonomiczne krajów. Do krajów, wymagających pomocy gospodarczej przede wszystkim zalicza się te, których łączna produkcja narodowa nie przekracza 75 proc. średniej EWG. Według tego kryterium z pomocą EWG dotychczas korzystały Hiszpania, Portugalia, Grecja, Irlandia, Włochy, Południowe, Wydaje się, że wkrótce do grupy przynależą też były NRD.

Według tego kryterium dzieła się większą część pieroga EWG. Pomoc otrzymywana przez Irlandię stanowi aż 7 proc. jej budżetu. A układ z Maastriicht w sprawie konkurencji na rynku wewnętrznym EWG przewiduje jeszcze podwojenie pomocy czterem najbardziej niezamożnym krajom EWG.

Druga grupa kryteriów przewiduje złagodzenie recesji przemysłu. W jej przekonaniu, udzielenia pomoc ma na celu stworzenie nowych stanowisk



pracy ludzkiej, którzy utworzą ją z powodu zmniejszenia resu hutnictwa, budowy szlaków i zamknięcia kopalń. Litwa, z pomocą, przeznaczoną na cele, powinna przypaść Wielkiej Brytanii.

Trzecia i czwarta grupa kryteriów związane są z bezrobociem — o udzieleniu pomocy decyduje liczba osób przez dłuższy czas nie znajdujących pracy oraz bezrobocie młodzieży. Z tej pomocy korzystają wszystkie kraje EWG.

Według piątej grupy kryteriów wspiera się rolnictwo i rozwija rejonu peryferyjnego. Środki pomocy wykorzystuje się na modernizację rolnictwa oraz tworzenie infrastruktury odległych regionów — budowę dróg, lotnisk, linii elektroenergetycznych, baz turystycznych hoteli.

Środki na fundusze regionalne i społeczne EWG planuje na pięć lat. Sumy są duże na okres budżetowy, który uprawia 1 stycznia 1994 r., stanowią około 110 mld koron norweskich rocznie.

Kryteria, według których przydziela się pomoc, rozróżniają przed rozpoczęciem każdego roku resu budżetowej. W kulach rachunkowych EWG w Brukseli wedy intensywna działalność zakulisowa. Każdy państwo zagarnąć jak największy kłopot pieroga! (NTB—ELTA)

WATYKAN NAWIĄZAŁ STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z BIAŁORUSIĄ

WATYKAN, 11 listopada (Reuter—ELTA). Wśród Watykan nawiązał stosunki dyplomatyczne z Białorusią. Sposród 12 mln mieszkańców Białorusi 2 mln to katolicy. Watykan nawiązał już stosunki dyplomatyczne z wieloma innymi byłymi republikami Związku Sowieckiego.

ZAKONCZYŁO SIĘ FORUM W KRYNICY

WARSZAWA, 11 listopada (Kor ELTA, A. Degutis).

Przez 4 dni działacze polityczni i społeczni, naukowcy Litwy, Białorusi, Łotwy, Ukrainy, Rosji, Węgier, Czech, Słowacji, Polski, Niemiec, Szwajcarii, Norwegii i USA, dyskutowali na temat zachodzących reform gospodarczych i ich perspektywy, podsumowali przebieg zmian politycznych i społecznych. Podkreślono również, że kontakty krajów postkomunistycznych z kapitałem światowym nie dają z miejsca pozytywnych wyników. O wiele więcej, nie czekając na pomoc, mają uczynić same narody, które wkroczyły na tory demokracji i wolnego rynku. A wkrótce i współprac

BUSH JAKO ZAMOJNY EMERYT

George Bush przekazując 20 stycznia przyszłego roku władzę Billowi Clintonowi stanie się członkiem elitarnego „klubu emerytów”, drogę kosztującą podatników. Zgodnie z prawem emerytura będzie otrzymywała placę zarobkową pracującego członka gabinetu — wyniesie co najmniej 143, 800 dolarów rocznie. Poza tym rząd USA będzie opłacał koszty lokalne i personelu obsługującego.

Utrzymanie czterech byłych gospodarzy Białego Domu plikiem podatków w br. będzie kosztowało 17,2 mln dolarów. Bushowi emerytura i inne wypłaty ustalił nowy Kongres USA. W obecnym budżecie nie przewidziano takich wydatków, gdyż nie uwzględniono, że może nie być wybrany. Władztwo jedynie, że przenosiny z Białego Domu Busha i jego opłaty do lipca przyszłego roku kosztować 1,5 miliona dolarów.

Każdy eks-prezydent ze statusu państwowego otrzymuje na własny personel, pomieszczenia i opłacenie podróży rocznie średnio pół miliona dolarów. Znaczna część tej sumy przypada na utrzymanie ochrony osobistej (ITAR—CHASS—ELTA)

Obawy premiera Litwy

WASZYNGTON, 11 listopada (APP—Reuter—ELTA). Premier Litwy Aleksandras Abišala oświadczył w środę, że się obawia, iż Zachód nie będzie próbował sprzeciwić się Rosji, gdyby ta zagroziła przemocą jego krajowi bądź innym państwom bałtyckim. „Nikt z krajach zachodnich nie próbował powstrzymać ją”, oświadczył A. Abišala dziennikarzom. „Niestety, kryzys w Jugosławii dowiódł tego”. A. Abišala we czwartek zamierza spotkać się z sekretarzem stanu L. Eagleburgerem, a w piątek ma zamiar przeprowadzić telefoniczną rozmowę z

nowym prezydentem USA Bilem Clintonem oraz wiceprezydentem Al Gohrem. A. Abišala jako pierwszy lider obecnego państwa, przybyły z oficjalną wizytą do USA po wyborach 3 listopada, powiedział, że jeśli nie uda mu się porozmawiać chociażby z jedynym z nich, wyrazi z troską o Litwę z powodu ewentualnej interwencji wojskowej Rosji. Wycofanie wojsk rosyjskich z Litwy, Łotwy i Estonii po proklamowaniu przez te kraje niepodległości pozostaje największym źródłem napięcia. A. Abišala powiedział, że zdaniem samych Rosjan, ich wojska na Litwie liczyły 40 tys.

wojskowych, obecnie zaś według jego obliczeń w kraju jest jeszcze około 20 tys. wojskowych rosyjskich.

Lider Rosji B. Jelcyń w minionym tygodniu powiedział, że daśże wycofanie może zależeć od tego, czy Litwa będzie płaciła po cenach światowych za gaz ziemny i ropę z Rosji.

A. Abišala poinformował, że Rosja jako jedynie źródło paliwa dla Litwy 15-krotnie podniosła cenę w porównaniu z tymi, jakie były, gdy Litwa płaciła za wszystko rublami.

Upadek gospodarki był cynikiem, dzięki któremu były komunisty w ubiegłym miesiącu wygrali wybory do Sejmu, stwierdził on dodając, że Zachód udział „zbyt małej pomocy” nekąnej ze wszystkich stron gospodarcze litewskiej.

Spotkanie dyplomatów litewskich

Na Litwę przybyli ambasadorzy i konsulowie reprezentujący nasz kraj w wielu państwach świata i organizacjach międzynarodowych. Po raz pierwszy spotkali się i poznali dyplomatów z Litwy przedwojennej i obecnego pokolenia. Na konferencji prasowej, która się odbyła 11 listopada w MSZ Litwy przedstawiciele korpusu dyplomatycznego opowiedzieli o swej pracy, zaznaczyli, że liczą politycy, przedsiębiorcy i szeregowie obywateli za granicą wykazują zainteresowanie Litwą.

Ambasador w ONZ Anicetas Simutis powiedział, że niemal codziennie ma oferty do nawiazania stosunków dyplomatycznych z Litwą. Ostatnio zżarza się odpiętać prasę Rosji, zarzuty dotyczące rzekomego naruszania praw mniejszości rosyjskiej. Ambasador Wspólnoty Europejskiej i NATO Antanas Vankus, reprezentujący Litwę również w organizacji najmocniejszych krajów g-24 zapytany, jaka może być reakcja tych krajów, gdyby DPPL jeszcze bardziej wzmacniła swe pozycje w Sejmie zaznaczył, że

obecnie zajęły one pozycję oczekiwaną. To dotyczy inwestycji. Trudno przewidywać, co będzie w przyszłości, chociaż świat niewątpliwie przychylnie ocenia demokratyczne wybory.

Obowiązkim konsultatu jest troszczyć się o sprawy obywateli swego kraju, udzielać informacji o Litwie, nawiązywać kontakty między krajami. Konsul generalny Republiki Litewskiej w Chicago Vaclavas Kleiza, który przyjeżdża do pracy w konsulacie konsultatu ciwartej półtora miesiąca temu, powiedział, że obecnie najważniejszą pracą jego misji jest wydanie zaświadczeń obywatela Litwy. W Chicago wypisał ich ponad 800.

Na pytanie korespondenta ELTA, czy rzeczywiście, gdyby do władzy doszła DPPL to wychodźstwo może zweryfikować swoje stanowisko wobec Litwy honorowy konsul generalny w Los Angeles Vytautas Cėkanauskas powiedział: nie chciałbym wierzyć, żeby z powodu zaskoczenia od Litwy odwrócić się na dużej. To przeciwieństwo mieszkańców Litwy, a nie my wyrziliśmy w wyborach swoje

zdanie. Zdanie uchodziłoby nie ulegnie zmianie, jeżeli ogólna linia polityki Litwy zostanie taka sama jak dotychczas. Zdanie V. Cėkanauskas podzielił honorowy konsul w Argentynie Algimantas Rastauskas. Notami honorowy konsul w Kanadzie Harris Lapas skonstatawał, że kanadyjska wspólnota Litwinów czuje się zadowolona z wyników wyborów. Obecnie nie mogłyby się on spodziewać tak szybkiej pomocy finansowej, jak było wcześniej.

Ambasador w Szwecji Romualdas Kalonaitis zwrócił uwagę na fakt, że Szwecja zajmuje czołową pozycję pod względem wielkości pomocy Litwie. Ta pomoc szczególnie się zwiększyła po wizycie pary królewskiej do naszego kraju. O polepszającym się stanie stosunków Litwy i Polski świadczy niedawna wizyta premiera Litwy do Polski, zauważył ambasador w Polsce Dainius Jucevicius. W trakcie wizyty po raz pierwszy omawiano kwestię sytuacji Litwinów w Polsce na wyższym szczeblu.

SPORT

Jak doskonalić organizację sportu

Z inicjatywy Konfederacji Sportu Norwegii oraz Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu w tym rządzie Republiki Litewskiej, specjalista litewskiego ośrodka doskonalenia specjalistów i informacji sportowej dwa dni w Wilnie odbywał się seminarium poświęcone problemom doskonalenia organizacji sportu. Prelekcje na seminarium wygłaszali i praktyczne zajęcia prowadzili specjaliści sportowi z Norwegii: Arne Morten Kausen, główny specjalista piłki ręcznej zrzeczenia sportowego okręgu norlandzkiego, Vigo Sorlien, sekretarz generalny zrzeszenia sportowego okręgu orlandzkiego, znanca sportu narciarskiego, Carrie Osterwood Toft, członek rady Konfederacji Spor-

tu Norwegii, odpowiedzialny za program „Sport i kobieca” Kristen Wille, specjalista Konfederacji Sportowej w kwestiach międzynarodowych. Głównie na przykładach działalności Konfederacji Sportowej Norwegii zanalizowali możliwości rozstrzygnięcia spraw organizacyjnych imprez sportowych, zajęć w sekcjach, działaniach klubów sportowych. Na seminarium zaproszono pracowników republikańskich organizacji sportowych, trenerów, wychowawców wychowania fizycznego, innych specjalistów sportowych, wyższych urzędników, szkół sportowych, kierowników federacji sportowych, organizatorów klubów sportowych. K. KAZIUNAS

Pod skórą

Z CZESŁAWEM MIŁOSZEM ROZMAWIA
Elżbieta Sawicka

— Kilka dni temu leciał pan ostemnaście godzin samolotem. Nad Ameryką, Oceanem, nad Europą. O czym pan, autor „Rodziny Europy”, myślał podczas tego lotu?

— Przede wszystkim o Jugosławii. Ciągle jestem pod wrażeniem tego, co się tam dzieje — jako zwolennik Środkowej Europy występowałem nawet wcześniej niż Milan Kundera. Rozmawiając o wydarzeniach w Jugosławii doszedłem do wniosku, że w Polsce za mało myśli się i pisze o tym, co tam się naprawdę stało. Niestety, stało się bardzo dużo, za nim zaczęto strzelać. Przez kilka lat sła, jak mówią Bralanie, podgotówka, w której brał udział pisarz, socjologowie, psycholodzy, publicyści, jednym słowem intelektualistów różnych gildi. Ci sami, którzy wcześniej byli podporą ideologii socjalistycznej, czy, jeśli pani woli, tytuzmu. Fakt, iż w ciągu kilku lat na miejsce doktryny marksistowskiej weszła doktryna nacjonalistyczna, zasługuje na wszelką stronę analizę i refleksję. Okazuje się, że elementy jakiejś ideologii są przyswajane niemal nieświadomie, a skutki są straszne... W pewien sposób byłem świadkiem początku rozprzeczania się całej konstrukcji doktrynalnej. W 1985 r. mój „Zniewolony umysł” był bestsellerem w Jugosławii. Jugosłowianie twierdzili, że jest w tej książce wszystko to, co sami przeżyli. Przez kolejne pięć lat nastąpił posłóg w kierunku bałwochwalstwa nacji. Przygotowywała się rzecz.

— Nie wiem widać, co z tym zrobić — jestem członkiem zarządnym Akademii Serbskiej, która była właśnie jednym z promotorów tej przemiany. Kiedy protestowałem przeciwko wojnie między Serbami i Chorwatami, kiedy występowałem w obronie zabytków architektonicznych niszczonej w tej wojnie, Akademia Serbska przystąpiła mi memoriał, od którego włosy stanęły mi na głowie. Serbowie święcie wierzą w to, że są przesładowani, cierpią na rodzaj paranoi narodowej.

— Wszyscy Bę wyjątki? — W ostatnim numerze „Lettre Internationale” przeczytałem artykuł Dubrawki Ugręšić, która uchwyliła mechanizm tego obędu: Serb zabija z rozpaczy i kiedy zabija, to jest sprawa pomiędzy nim a Bogiem. Kiedy inni zabijają, to jest sprawa pomiędzy nimi a diabłem... Oni wierzą w całą tę propagandę, która im opowiada o meczestwie Serbów i zupełnie nie postrzegają siebie jako agresorów.

— Więc myślenie o Europie to nie jest dla mnie myślenie o Francji i jej problemach narodowościowych, na przykład o

Baskach czy Korsykańczykach. To jest bolesna sprawa Jugosławii.

— O innych pan się nie martwi, że pójdą w stronę „bałwochwalstwa nacji”?

— O ile jest stałe, pod skórą. I jest w Polsce, moim zdaniem, permanentnym zagrożeniem. Ma tu zresztą swoje tradycje. Za wsze byłem na to wychulony. Moja ostatnia książka „Szukanie ojczyzny” jest dowodem tego wychulenia i negatywnego stosunku do nacjonalizmu. Uważam — mogę zaryzykować to stwierdzenie — uważam zasadniczo formację polską za nacjonalistyczną i ateistyczną. W te chrześcijańskie przebrania zupełnie nie wierzę...

— Czy ma pan w Kalifornii czas i możliwość przyglądać się polskiemu życiu politycznemu? — Obserwuję sprawę Polski z zainteresowaniem, ale z pewnym dystansem i muszę powiedzieć, że nie bardzo podzielam opinie niektórych środowisk emigracyjnych. Zwłaszcza jeśli chodzi o niezostawianie suchej nitki na prezydencie Wałęsie. Uważam to za przejaw pewnej lekko-myślności.

— Co pan sądzi o wywiadzie, jakiego udzielił niedawno Jerzy Giedroyc „Trybunie”? — Byłem trochę zżiwiony. Zgadza mi się z Giedroyciem, kiedy wytyka Polsce brak polityki wschodniej. Jego wychulenie na te sprawy i jego zastęgi są ogromne. Od wielu dziesiątków lat stałe myślał w tych kategoriach, które dzisiaj są jak najbardziej aktualne, tzn. postrzegania Polski, Litwy, Białorusi, Ukrainy jako oddzielnych organizmów. Położył też olbrzymie zasługi doprowadzając do zmiany stanowiska znacznej części polskiej opinii w stosunku np. do Ukrainy. Tak że tutaj, w kwestii polityki wschodniej, przyznaję Giedroycowi rację, zwłaszcza że ciągle jesteśmy w bardzo niepewnej sytuacji, jeżeli chodzi o Rosję i prawdopodobnie stoimy jeszcze wobec trudnych wydarzeń. Natomiast nie bardzo rozumiem, dlaczego on zajmuje od razu tak pesymistyczne stanowisko, twierdząc, że sytuacja Polski to jest impas, bez wyjścia. Rozmawiałem niedawno z pewnym Amerykaninem, który wrócił z Polski i powiedział tak: „Wszyscy są tam niezadowoleni, wściekeli i zrozpaczeni swoim rządem, ale oni patrzą we własny pepek — przecież w sąsiednich krajach jest tak samo albo gorzej”. Więc trzeba jednak mieć tę perspektywę porównawczą i powściągać historyczne skłonności, które moja żona Amerykanka tro-

chę wykiplwa, twierdząc, że Polacy mają skłonność do kryzysu: „Biada, biada, biada!”.

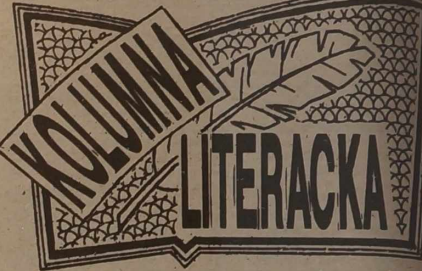
— Co pan sądzi o niedawnej ankiecie „Kultury” na temat polskich pisarzy — przecenionych i niedocenionych? Na przykład listy niedocenionych znalazł się Tadeusz Różewicz i Jarosław Iwaszkiewicz. Za najbardziej przecenionych zostali uznani Józef Mackiewicz, Andrzej Szczępiński i Adam Zagajewski. Pańskie nazwisko wymieniano po obu stronach.

— Wynik tej ankiety jest w pewnym sensie przygnębiający. Wszystko to wyglądało bardzo poważnie, dopóki było przykryte wiekiem. Z jednej strony — oficjalnej doktryny, z drugiej — opozycji. Kiedy pokrywkę zdjęto z garnka, zobaczyliśmy tam kilkanaście miotających się karaluchów. Zupełnie opętanych. Bez żadnego rozemniania, co i kto, z czym i do czego. Przygnębiające.

— „Kultura” wydała przed kilkoma tygodniami Zygmunta Herta „Listy do Czesława Miłosza”. O czym pan myślał czytając po latach ten grubo tłum prywajnej korespondencji? — Czytałem to z zainteresowaniem. Przyjemnie jest, jeśli się wie, że ktoś nas obdarzał ciepłymi uczuciami. Bo Zygmun Hertz niewątpliwie mnie w jakiś sposób kochał, to znaczy, uważał mnie za jednego z ładniejszych garbusów. No, i ciągle napażdał mnie do twórczości.

— Czy możemy porozmawiać o Litwie? Na przełomie maja i czerwca po 52-letniej przerwie odwiedził pan ponownie Wilno, Kowno, Klejdanę, rodzime Szetelnie. Jak z perspektywy kilku miesięcy ocenia pan tę podróż?

— Myślę, iż wszystkie moje wystąpienia w środowisku litewskim — mimo że używałem języka polskiego i częściowo angielskiego — wypadły zadowalająco. Litwini byli bardzo zadowoleni z tej mojej wizyty w i ja miałem powodów do uszkania się. Natomiast po powrocie do Stanów dostałem artykuł publikowany w piśmie „Literatura ir Menas”, napisany przez redaktora naczelnego, Rubavičiusa, o sytuacji Litwinów na Suwalszczyźnie. Ponieważ czytam po litewsku, mogłem to ocenić — artykuł był nikczemny, obrzydliwy, używał języka nieprzyzwoitego. Cała historia konfliktu o język litewski w katedrze w Sejnach przedstawiona została fałszywie. Był to konflikt lokalny, oczywiście był w to zaangażowany także Kościół, natomiast Rubavičius całą winę obciążał Polskę jako państwo — państwo, z którym, twierdził, nie należy w ogóle rozmawiać. Poza tym zaatakował wszystkich starających się ustanowić dobre stosunki pomiędzy Litwą i Polską. Tomas Vencloua, z którym rozmawiałem na ten temat, również uznał ten tekst za obrzydliwy. Napisałem list do „Literatura ir Menas” protestując przeciwko takiemu poziomowi w piśmie Związku Literatów Litewskich. Został wydrukowany bez komentarza.



Czesław Miłosz

Nikomu nie powiedziałem, że znam tę okolice. Bo i po co? To jakby myśliwy z włośnicą. Zjawiał się i szukał czegoś, co tu było. Po wielu wcieleniach wracamy na ziemię. Ale niepełni, czy rozpoznamy jej twarz. Gdzie były wioski i sady, teraz tylko pole. Zamiasł starodrzewia, młode lasy. Obniżony poziom wód, znikła mszaryna i z nią zapach bahnunu, czterewie i żmije. Powinna tu być rzeczka. Jest, choć skryta w gąszczu. Nie jak dawniej na łąkach. I dwa stawy. Musiały okrywać się rzęsą, aż wślążyły w czarnoziem. Byszczki jezioro, ale ma brzeg bez siłwina. Przez które przedzierałmy się, płynąc, z panną X. Zebym potem wycierał się jednym ręcznikiem, w tańcu.

— Ale ten zgryzit miał miejsce dopiero po pańskim powrocie do Ameryki?

— Tak, ale trudno te rzeczy oddzielać. Ostatnio natomiast zaproponowano mi udział w kolegium honorowym, które będzie zajmowało się reaktywatorem w czerwcu. Srodami Literackimi w Wilnie, na co się zgodziłem.

— Mój pobyt na Litwie był oczywiście bardzo emocjonalny i bardzo dla mnie ważny. Także dlatego, że byłem pierwszy raz w kraju jeszcze sowieckim.

— Tak pan to odczuwał? — Przecież struktura prowincji została nienaruszona. Ta sama, dokładnie biurokracja, rządząca był aparatczyki.

— Natomiast uważam swoją wyprawę na Litwę za nieudaną, jeżeli chodzi o kontakty z miejscowymi Polakami. Nie powiniennem był się zgadzać na tego typu spotkania, jakie miałem. Spotkanie przygotowane przez młodych literatów z Wilna było nieporozumieniem. To, iż nie zostali zaproszeni na Środę Litwicką, przypisywali intrzydzie i zgłaszały pretensje. Faktem jest — ja byłem pewien że zostaną zaproszeni. Stało się inaczej — przyjechał cały autobus gości z Warszawy, przyszli do Celi Konrada także Litwini ze sfer rządowych z prezydentem Landsbergiem i ministrem kultury Kulissem na czele, więc po prostu zabrakło miejsca. A wreszcie było to zwyczajnie niedopatrzenie, częściowo wynikające z lekceważenia kulturalnego. No, i raptem przeważliwie nie i niedopięczenie osobiste natoczyły się na sprawy stosunków polsko-litewskich. Popiełnili błąd w rozmowie z tymi młodymi pisarzami. (Zygmunt Hertz mawiał: „Czesiu, nie mów powiesz głupstwo. Napisz”).

— Sprokutowany, jestem czasem niezgrzesny. Ale ponieważ bardzo cenię poglądy Michała Romera i Oscara Miłosza w kwestii litewskiej, to trudno się po mnie spodziewać, zebym był zwolennikiem niektórych zamrzonych poglądów tamtejszych Polaków.

— Czy napisał pan coś po powrocie z Litwy? — Nie spałem żadnych wrażeń prozą, zostawiając to swoim wierszom. Niektóre są bardzo intymne, nie wszystkie będą ogłaszane...

— Chciałabym wiedzieć, czy często w październiku bywa pan zaskoczony kolejną literacką Nagrodą Nobla. Nam się wciąż zdarza nie wiedzieć prawie nic o laureacie. W tym roku okazało się, że tylko jeden, jedyny wiersz Derecka Walcotty był wydrukowany po pol-

sku — w „Zeszytach Literackich”.

— Jak wiadomo, decyzje Akademii Szwedzkiej są częściowo motywowane względami literackimi, a częściowo geograficznymi. Jest ta mieszanina kryteriów... W każdym razie o pewnych kandydatach się mówi. Na przykład wybitnie, że tak powiem, papabiliś jest poeta irlandzki Seamus Heaney. Istnieje prawie bezsporna opinia, że on jest jednym z najbliższych kandydatów. Dereck Walcott też należał do tych dość poważnie branych pod uwagę. To nie była niespodzianka. Czytałem jego wielkie dzieło „Omertosa”, poemat epicki, jaki w Polsce nie jest uprawiany. Wziął w nim za przedmiot opowieści historycznej swojej wyspy. Santa Lucia, która była dość długo pod angielskim panowaniem kolonialnym, „Omertosa” jest próbą zbilokalizowania włoskiej rybackiej w Santa Lucia, podniestieniem zwykłych postaci mieszkających tam Murzynów w wymiaru heroicznym. Ponadto powieść Walcott pochodzi z wysp, zawsze centralnie miejsce zajmuje w jego poezji mowę.

— Czy da się pan na koniec namówić na prośwotę dla Polski?

— No, nie — nie może mnie pani wypychać w sytuację Wenhyory. Ale serio, powiem tak: sądzę, że trzeba zgodzić się z tymi, którzy mówią, że Polska nigdy nie miała takiej historycznej szansy jak dzisiaj. Jest nadzieja, że umiśnie tej truciźnie, działającej wszędzie nokoło, tzn. truciźnie nacjonalistycznej, wybrym raczej optymistą w tym względzie. Ale muszę powiedzieć jeszcze jedno. Aleksander Wat napisał kiedyś, że Polska nie ma literatury tak wielkiej, na jaką zasługuje jej tragiczna historia. Kiedy myśleć o poszczególnych losach ludzkiej w ciągu ostatniego półwiecza, to wydaje mi się, że taka wiedza i doświadczenia powinny znowoować wielką literaturę. A ciągle jej nie ma. To Rosja jest krajem, który systematycznie wydawał wielką literaturę.

— Wróć jeszcze do wywiadu Giedroycia. Może odwracanie się od Rosji jest dzisiaj psychologicznie zrozumiałe, ale kontakt zyciem rosyjskim, zrozumienie wagi tego, co się tam odbywa, jest Polsce bardzo potrzebne. Sojusz sił demokratycznych polskich z siłami demokratycznymi rosyjskimi jest bardzo ważny.

— Mamy więc nie zapominać o Wschodzie? — Nie, mamy o nim ciągle pamiętać.



Ostra Brama w Wilnie.

Fot. W. Charin

PRENUMERATA-93

Żegnaj „Kurierze”
Niewiada szemrze.
Rzeka się burzy,
woda uciekła...
Mówię Ci — żegnaj
Z klejdan dalekich.

Taki smutny krótki wierszyk nadesłała nam Czytelniczka z Kijdan. Nasza lekcja z listami od Czytelników, którzy proszą o bezpłatną prenumeratę, pęcznieje z dnia na dzień. I w każdym z tych listów w kilku zdaniach zawarty jest los człowieka:

„Jestem emerytką i inwalidką, mieszkam samotnie. Mąż zmarł po wypadku samochodowym. Czasem nie mam do kogo ust

„Bo trudno o bardziej ciekawą gazetę”

otworzyć „Kurier Wileński” rozjaśnia swoją samotność... raczej rozjaśnić, gdyż nie mam pieniędzy, by zaprenumerować go na 1993 rok...”

„Mam 67 lat, od 35 lat jestem inwalidką. Całe życie przeżyłam samotnie w ciężkich warunkach materialnych. Obecnie mam trudności z poruszaniem się i „Kurier Wileński” jest dla mnie jedynym źródłem informacji o tym, co się dzieje na świecie...”

„Długo się zastanawiałam, czy zwracać się o pomoc w zaprenumerowaniu „Kuriera Wileńskiego”. Trochę się wstydziłam.

Myslałam sobie — przecież gazeta nie jest chlebem, bez którego nie sposób żyć. Jednak po namyśle stwierdziłam, że nie wyobrażam sobie życia bez „Kuriera”, a zaprenumerować go nie mam za co. Mojej emeryturze nie wystarcza nawet na rzeczy najbardziej niezbędne.”

„Mam 73 lata, jestem inwalidką II grupy. Mojej renty starczy tylko na skromne jedzenie i leki. Będę więc zmuszona pognać się z „Kurierem Wileńskim”, z którym nie rozstałbym się nigdy. Może Redakcja pomoże mi w zaprenumerowaniu „Kuriera”? Będę się

za Was modlił, póki żyję...”

Takich listów nie sposób czytać bez wzruszenia. Chcielibyśmy pomóc tym ludziom i mamy już na swym koncie (dzięki Waszej — Kochani Czytelniczko!) hojności) niemalą kwotę pieniędzy, która pozwoli nam zrealizować bezpłatną prenumeratę dla większości tych, którzy się już zgłosili. Jednak co dzień napływają nowe zgłoszenia, więc jeszcze raz podajemy numer konta, na które można przelewać pieniądze przeznaczone na bezpłatną prenumeratę dla najbardziej potrzebujących: Laikraščio „Kurier Wileński” prenumeratos fondas

(LTB Sakala nr 64294/1990, LB Vilniusų skyrius, kodas 260101541).

Żaś na rozwianie smutku, który ogarnia po przeczytaniu listów pociągniętych powyższymi prośbami, który wierszyk reklamowy, który ujęty na szata wierna Czytelniczka pisała Anna Czajkowska:

O słonach rodzinnych,
O ludziach nam znanych
Po polsku w „Kurierze

Wileńskim” czytamy

Wie każdy Czytelniku
O jego zaletach,
Bo trudno o bardziej
Ciekawą gazetę,
Nie warto talonów

czasowych zalewać,
Wydrodźcie jest „Kurier”
zaprenumerować!

Litewska lekcja

Wychodząc z dawnej klatki KGB, Litwini często szli do urn, by głosować na spadkobierców komunizmu — pisze „Brukselczyk” Leopold UNGER po swej podróży do Wilna

„Niewola ściąga człowieka do poziomu, na którym człowiek zaczyna ją lubić...”. Tę smutną, ale prawdziwą, myśl sformułował jeszcze w XVII wieku mariz de Clapiers, znany zbieraczem aforizmów pod pseudonimem Vauvenogues. Po powrocie z Litwy, mam wrażenie, że ów aforizm nadaje się ciągle do próby odpowiedzi na pytanie, dlaczego pewne narody zachowują się tak a nie inaczej.

To nie były wybory, to było trzęsienie ziemi. 26 października, w poniedziałek rano, zamaznięta i zaśniewana Litwa obudziła się w innej epoce. Wszystkie wskazują, że jeżeli nie zajdą jakieś nadzwyczajne okoliczności (a wszystko jest możliwe), to władzę w tej największej republice bałtyckiej po drugiej turze głosowania obejmą byli komunisty.

Będzie to wielka, wieloznaczna i znacząca premiera, znacznie większa niż wskazywałyby na to wielkość i znaczenie kraju. Landsbergis może już, za znanym litewskim poetą Mickiewiczem, powiedzieć, że Litwa jest naprawdę jak zdrowie i że on wie, dlaczego, albowiem on ją właśnie utracił.

Litwa znowu weszła do historii. Była pierwszą spośród republik sowieckich, w której władzę objął ruch wyzwolenia narodowego; teraz jest znowu pierwszą jako niezależne państwo, które w drodze wolnych i niepodległych demokratycznych wyborów wyzwała byłych komunistów do objęcia władzy. Otrzymują oni mandat do naprawienia błędów popełnionych przez tych samych niepodległościowców, którzy ich — ówczesnych komunistów — odsunęli od władzy trzy lata temu.

POMARZNAĆ, BY ZROZUMIEĆ?

Jak doszło do tego, że triumfujący nie tak dawno na Litwie ruch Sajudisu tak bardzo stracił w opinii publicznej? Listę skarg i zażaleń można wyliczyć dowolnie. Można wymienić ryzyko oddania demokracji w nieodżałowane ręce, niedziękność narodu, krótką pamięć ludzką i wreszcie pretensje do nieba, że za wczesnie spadł śnieg czy — że w ogóle nadeszła zima. To wszystko prawda, ale to nie wystarczy, aby odpowiedzieć na pytanie, jak to się stało że w niecałe dwa lata po masakrze u stóp wieży telewizyjnej w Wilnie i zamordowaniu siedmiu litewskich celników, Litwini poszli masowo do urn nie po to, aby ponowić, utrwalić i uwzrytelnić gestię Sajudisu, ale po to, aby ten tak zasłużony dla kraju ruch wyzwolenia zastąpić u władzy ugrupowaniem wyrosłym wprost — organizacyjnie i nawet personalnie — z

korzeni byłej Litewskiej Partii Komunistycznej.

W Wilnie zjawilem się, jak się okazało słusznie — na pięć długich dni przed wyborami. Ludzie szli do wyborów, wchodząc do nie ogrzewanych lokali wyborczych, nie wykapani z braku ciepłej wody, pokonując zanieżone i zlodowaciałe albo okropnie zabłocone ulice. Ale nie należy sądzić, że dla Litwinów głos oddany na byłych komunistów był tylko funkcją centralnego ogrzewania. To byłoby za proste.

Kiedy jednego z czołowych przywódców Sajudisu odwiedziłem w przeddzień wyborów w miejscu jego pracy, zaproponowałem herbatę, ale kazał pozostać w palcie. „Niech pan nieco pomarźnie, powiedział, to panu pozwoli lepiej zrozumieć nasze problemy”.

Przynajmniej kłęk Sajudisu miały jednak niewiele wspólnego z termometrem. Z tych przyczyn można by np. przytoczyć tzw. syndrom rumuński: przeciw Rumuni także, w niecałe trzy lata po egzekucji ich drałku, w demokratycznych wyborach na stanowisko prezydenta wysunęli byłego komunistę.

Tu nie od rzeczy byłoby też wspomnieć przykłady Angoli czy zwłaszcza Mongolii, gdzie pluralistyczne wybory dały byłym komunistom prawdziwie sowiecki wynik i 90 procent miejsc w parlamencie. Można wreszcie założyć, że i Milošević w Serbii wysoko wygrał wybory, gdyby dziś do nich poszedł — między jedną masakrą a drugą.

Po pierwsze jednak, analogia rumuńska (jak inne podobne) jest z gruntu myląca. W Rumunię byli komunisty prezydent Iliescu zajął swoje własne miejsce, jego partia miała i utrzymała większość w parlamencie. Na Litwie byli komunisty Brazauskas zastąpił zdecydowanego antykomunistę i przywódcę ruchu niepodległościowego Landsbergisa, a na skali zaufania społecznego postkomunistyczna Partia Pracy zdecydowanie zastąpiła antykomunistyczną Partię XIX wieku, był antykomunistą całe swoje życie, ale do stosunkowo niedawna — szerzej nie znamy. Unikał kamer, i słusznie, bo na ekranie nie wypadł najlepiej. Nic pozmorne nie przedysponowało go do wyładowania na kartach wielkiej historii. A jednak tam się znalazł.

I wtedy okazało się, że Landsbergis, to nie tylko zręczny polityk, twórca Sajudisu, umiejętny negocjator, na przykład z Moskwą w delikatnej (Polacy to znają) sprawie wycofania wojsk posowieckich, ale także człowiek arogancki, sarkastyczny aż do prowokacji, zimny, wyrachowany, pogardliwy, nawet w stosunku do swoich zwolenników. Jest podziwiany, ale nie jest lubiany. Zgrzeszył pychą. I za to także dziś płaci.

Z CZARNYCH LEGEND

„Ale naturalnie, nawet najgorszy charakter przywrócić nie tłumaczy kłęk wyborczy” o takich rozmiarach. Jeśli można tu sięgnąć po jakąś analogię, to będzie ona nie rumuńska, a polska. Wydaje się, że podobnie jak Solidarność, tak Sajudis nie

się od Moskwy i od KPZR. Sam Brazauskas i jego partia były istotną częścią niepodległościowego frontu na Litwie i właśnie przyczynili się do odegrania przez Sajudis pionierskiej roli w emancypacyjnym ruchu byłych republik sowieckich.

TRUDNE CHARAKTERY

W wyborczą niedzielę jeździłem po zamierzonym Wilnie. Przez cały dzień, do zmroku, na śniegu i mrozie, długa kolejka stała przed gmachem byłego KGB w centrum miasta. Tego bowiem akurat dnia, to nie był przypadek, obywatele wyborcy uzyskali dostęp do podziemnych cel, gdzie KGB-owcy torturowali i mordowali litewskich patriotów.

I zaraz potem, często ze łzami w oczach i zaciętymi zębami, pełni odrazy do tamtych czasów, ci sami ludzie, wychodząc z lochów byłej KGB, szli do urn, aby wybrać byłych komunistów.

W tych warunkach twierdzenie, że połowa Litwinów opowiedziała się za bolszewizmem jest oczywistą bzdurą. Takie rozumowanie doprowadzi do tego, że Sajudis przegra również następne wybory.

Trzeba bowiem zrozumieć, że Litwini głosowali w mniejszym stopniu na komunistów, a w większym — przeciwko Sajudisowi i Landsbergisowi osobście. W pierwszej rozmowie ze mną Landsbergis zrzucił całą winę za sytuację na Litwie na 50 lat sowieckiej okupacji. Nieśmiało zaproponowałem, aby do tych 50 lat, niewątpliwie chudych i czarnych, dopisał jednak trzy lata rządów Sajudisu. Nie zgodził się. Ale Litwin dopisał.

Do Landsbergisa ludzie mają sporo pretensji „ad personam”. Ten specjalista od litewskiej muzyki XIX wieku, był antykomunistą całe swoje życie, ale do stosunkowo niedawna — szerzej nie znamy. Unikał kamer, i słusznie, bo na ekranie nie wypadł najlepiej. Nic pozmorne nie przedysponowało go do wyładowania na kartach wielkiej historii. A jednak tam się znalazł.

I wtedy okazało się, że Landsbergis, to nie tylko zręczny polityk, twórca Sajudisu, umiejętny negocjator, na przykład z Moskwą w delikatnej (Polacy to znają) sprawie wycofania wojsk posowieckich, ale także człowiek arogancki, sarkastyczny aż do prowokacji, zimny, wyrachowany, pogardliwy, nawet w stosunku do swoich zwolenników. Jest podziwiany, ale nie jest lubiany. Zgrzeszył pychą. I za to także dziś płaci.

Z CZARNYCH LEGEND

„Ale naturalnie, nawet najgorszy charakter przywrócić nie tłumaczy kłęk wyborczy” o takich rozmiarach. Jeśli można tu sięgnąć po jakąś analogię, to będzie ona nie rumuńska, a polska. Wydaje się, że podobnie jak Solidarność, tak Sajudis nie

wytrzymał szoku władzy, zmarnował szanse, rozpuścił się na partie, frakcje, frakcyjki, nieraz sobie wrogie.

Jak przez Polskę, tak i przez Litwę przetoczyła się „wojna na górze”, niszczyła elity polityczne, łamiąc zaufanie normalnych ludzi do moralności władzy.

Wszystkie chwytły były na Litwie dozwolone i stosowane, zwłaszcza w bitwie na „czarne teckzi”, tak dobrze znane również i w Polsce. Ewakuując Wilno, KGB zabrano archiwa ze sobą. Ale, kiedy trzeba było, to się archiwa w cudowny sposób odnajdywały. Dochodziło nieraz do prawdziwej dityntry.

Tak było z byłym premierem, panią Prunskiene, która — kiedy Sajudis postanowił jej się pozbyć — okazała się informatorką KGB pod pseudonimem „Szatirja” (czarownicy z poganskich legend).

REWANŻ BYŁ NATYCHMIASTOWY.

Jeden z najbliższych współpracowników Landsbergisa, Cepaitis, też został rozpoznany jako informator KGB. Dziennik „Respublika”, gdzie Landsbergis nie cieszy się specjalną sympatią (wprost przeciwnie), znalazł rzekomo i kupił „teckzę” Cepaitisa na wileńskim bazarze. Kiedy zaś, dokładnie w przededniu wyborów, redakcja tej samej gazety zapowiedziała druk „czarnej teckzi” samego Landsbergisa — nastąpiła nagła awaria w dopływie prądu i gazeta wyszła dopiero po wyborach. Bez rewelacji na temat Landsbergisa, zresztą. Może być już po prostu niepotrzebne.

BOLSZEWIZM I PATRIOTYZM

Istota rzeczy nie tkwi jednak ani w charakterze Landsbergisa, ani w porachkach między ludźmi Sajudisu, ani w intelektualnym wywołaniu tej formacji, a w konkretnych wynikach jej rządzenia. W odczuciu Litwinów, bilans Sajudisu jest fatalny. Stopa życiowa dramatycznie spadła, 40 procent zakładów przemysłowych w Wilnie stoi, reszta pracuje na zwolnionych obrótach, chłopi wyszli z kołchozów, ale ziemi nie dostali. Wreszcie, rzeczywiste okropny zbieg okoliczności, zima zaskoczyła wszystkich, choć wada nie powinna się dać do tego stopnia zaskoczyć.

Landsbergis powiedział mi, że w wyborach udział wzięła także Rosja. Miał zapewne na myśli wstrzymanie przez Moskwę dostaw ropy i gazu. Zacytował Koziriewa, ministra spraw zagranicznych Rosji, który miał powiedzieć, że Moskwa wie, jaka partia powinna wygrać wybory. Gdyby jednak Koziriew chciał głosić na Brazauskasa, to nie podpisywałby przecież 8 września umowy o

wycofaniu wojska rosyjskiego do sierpnia przyszłego roku. Jeśli by bowiem przyjął, że Rosjanie zawarli tę umowę („chwytlowo” teraz zawieszona, ale to już inny temat) z myślą o wywarcu wpływu na litewskie wybory, to należałoby ją uznać za wręcz ostentacyjną oddanie głosu na Landsbergisa.

Poza tym, jeżeli założymy, że Brazauskas jest prawdziwym bolszewikiem, to nie rozumiejącemu tego Jęlcyn miłby pomyśleć na Litwie, tym samym jako komunistom, którzy nie mogą choć bardzo się starać, pozbyć się siebie, w Moskwie. Zresztą, Rosjanie znają się na polityce, wiedzą, że Brazauskas będzie zapewne — i to przez długi czas — bardziej katolicki od Papieża. Będzie w stosunku do Moskwy bardziej wymagający niż sam Landsbergis, nie może sobie bowiem pozwolić na choćby cień podejrzenia co do swego patriotyzmu i lojalności wobec Litwy.

EKSPERYMENT DEMOKRATYCZNY

Dwie uwagi końcowe. Pierwsza — że dekomunikaacja to operacja delikatna, zwłaszcza kiedy prowadzona jest w brudny sposób, w warunkach kryzysu władzy, z tego bilansu ogólnego zamieszania politycznego i ostrej dekonstrukcji gospodarczej. Poszukiwanie kozła ofiarnego może mieć wtedy dość buumerangowy. Landsbergisa Litwini nazwali w pewnym pochwycie zresztą „gudri łapę”, czyli chwytem hsem. Otóż, można powiedzieć, że Landsbergis wyraźnie przechrzył.

Druga uwaga jest taka, że — czy to się komuś podoba, czy nie — wyborcze zwycięstwo formacji wywołającej się z byłej partii komunistycznej i zastąpienie przez nią formacji niepodległościowej u władzy stanowi nowy, nie znany do tej pory, eksperyment demokratyczny. Jest to doświadczenie bez precedensu, nowa faza w procesie przechodzenia krajów postkomunistycznych z dyktatorów do demokracji, z gospodarką sowieckiej do wolnego rynku.

To doświadczenie litewskie stanowi zarówno lekcję, jak i ostrzeżenie dla pozostałych krajów tej sfery, w których sytuacja rozwija się podobnie — gdzie arogancka władza takimi operuje w zamkniętym obiegu i w oderwaniu od społeczeństwa, gdzie podobny proces jest możliwy, a może nawet prawdopodobny.

Wszyscy na Litwie musieli przejść pod zimny, z konieczności, przynajmniej. Jest to może nieprzyjemny, ale bardzo zdrowy zabieg. Nie tylko w warunkach, ale także w skali kraju, wielkiej polityki. I nie tylko na Litwie.

(„Gazeta Wyborcza” z dnia 4 listopada 1992 r.)



MIGAŁKI WILEŃSKIE

Fot. Zbigniew Markowicz

Na ile części znowu podzielimy stolicę?

Przygotowuje się nowy administracyjny podział miasta. Od kilku miesięcy w samorządzie stolicznym, starostwach dyskutuje się nad przyszłością starostw. Wielu urzędników starostw znowu czuje się, jak na wulkanie. Zredukują się starostwa, czy nie? Kto zwycięży w dyskusji nad nowym podziałem administracyjnym miasta? Czy łatwiej to życie mieszkańcom? Jasne, że gdy panują nastroje niepewności, nie można spodziewać się po starostwach wydajnej pracy. Znaczna liczba starostw wybranych przed kilkoma laty odeszła za stanowiska, na ich miejsce przyszli czasowo pełniący obowiązki. A gdzieś indziej, np. na Antokolu, obowiązki starosty — to dodatkowa praca dla pełniącego je.

Pamiętam, że jakim zapalem przed kilku laty nowo wybrani deputowani Rady Miejskiej oraz mianowani Zarząd zabrał się do reorganizacji jednostek administracyjnych miasta. Podczas niego dyskutowano do późna. Dzięki na 20 starostw rejonów Leninowski, Październikowy, Radziecki i Nowowilejski uważano, że mieszkańcy uważają, że do władzy wykonawczej. Starostwa też lepiej poznały kłopoty ludzi, łatwiej będzie rozdzielić miastem. Poza tym likwidując dawne „wykonawcze”, zostanie zniszczony twór ustroju radzieckiego.

„20 starostw ponad 2 lata działa, pracuje... I trzeba przyznać, że będąc najniższym ogniwem kierownictwa państwowego, nie mało zrobiły. Wykonały pie-

czołowicie pracę przy organizowaniu wyborów, referendum, wydały zaświadczenia o obywatelstwie, prywatyzowały mieszkania, a teraz szukają się do sprzedaży ziemi. A więc najważniejsze sprawy niepodległej Litwy rozstrzygano za pośrednictwem starostw. Wileńskie już przyzwyczaiło się do starostw, znają do nich drogę, znają starostę, personel.

„Po co znowu zmieniać strukturę miasta? Może Zarządowi i Radzie Miejskiej jest trudno pracować z dwudziestoma starostwami i dwudziestoma starymi? Gdy starostwa otrzymały dyskusyjną bądź wręcz głułą decyzję samorządu, starostowie krytykują ją bez obaw, gdyż wiedzą, że sami będą musieli wysłuchać skarg mieszkańców. Potwierdziło się przypuszczenie, że najważniejszym celem jest to, by przedstawiciele władzy Litwy był obok mieszkańców i znał ich kłopoty. Starostwa bezpośrednio odpowiadają za decyzje, błędne i rozsądne, lecz mają ograniczoną prawną. Spójrzmy co by było, gdyby miasto znowu wróciło do 5-6 starostw. Kilku starostom można byłoby powiedzieć: milczenie i wykonujcie. To dyrektywa.

„Przedwieści się nowy podział administracyjny miasta. Niezrozumiałe dlaczego? Ta sama Rada Miejska, której deputowani otrzymali pełnomocnictwo od 14 marca 1993 r. i Zarząd chcą zmienić przez siebie samych przyjęte decyzje. Dziś nikt nie może przewidzieć, ja-

ką korzystać do nowego podziału administracyjny. Jasne, że zapotrzebowanie zrywków będzie kosztowało najtaniej, chociaż też nie jeden talon.

Rozważa się kilka wariantów reformy. Projekt mera miasta A. Starosa przewiduje podział stolicy na siedem części. Połączenie czterech — pięciu starostw w jedno. Na przykład po połączeniu starostw Nowomiejskiego, Najminkajskiego, Rasu, Wilkpedes, Paneriu w jedną całość, centrum przewidziano przy al. Giedymina 24. Zrozumiałe, że mieszkańcy Ponar musieliby jechać daleko.

Starosta Poszajł C. Kaminkas uważa, że miasto należało by podzielić na 10 części. A starostwa łącząc tak, by przez nie przebiegały magistrale transportowe. Mieszkańcy mieliby szybki i dogodny dojazd do nich.

Zdaniem starosty fabiańskiego V. Jasulevičiusa obecnie nie należy dokonywać żadnych reform. Najważniejsze, dogłębnie i wyczerpująco przygotować drugoterminową koncepcję zarządzania Wilnem. I dążyć, by nie była ona zmieniana po dokonaniu zmian w gabinetach rządowych. Może propozycja i zdani będzie więcej.

„Gdyby deputowani stolicy i Samorząd postanowili ponownie podzielić miasto, zgłoszony projekt musiałby zatwierdzić Sejm, podobnie, jak idee starostw „pobłogosławia” Rada Najwyższa. A więc przynajmniej przez kilka miesięcy urzędnicy starostw nie powinni się niepokoić o swoją przyszłość. Osobście wspólnie im; niepewność jest zawsze przykra.

Valentinas JURAITIS,
„Vakarines naujienos”
z 10 listopada 1992 r.

LITEWSKIE SPOŁKI

Na Litwie mamy dziś 1953 spółki mieszane — joint venture. Z nich: 342 to litewsko-polskie, 233 niemiecko-litewskie, 576 rosyjsko-litewskie.

BEZROBOTNI

Na Litwie jest obecnie 12,6 tys. bezrobotnych. W Wilnie — 4,064.

CZY BĘDZIEMY CHODZIĆ PIESZÓ?

Prawdopodobnie tak, bo samorządy miejskie twierdzą, że obecne ceny biletów są o połowę tańsze od właściwej ich ceny. Przewiduje się więc, że w grudniu jednorazowy bilet autobusowy lub trolejbusowy będzie kosztował 8 talonów.

A CO W KOSZYKU?

Jak wygląda koszyk naszych wydatków? Poczyniono obliczenia i na ich podstawie wychodzi, że w naszym koszu jest: 5 kg mięsa i artykułów mięsnych, 37 kg nabiału, 26,6 jaj, 1,9 kg ryb, 1,8 kg cukru, 0,6 kg oleju, 9,3 kg chleba, 7,7 kg ziemniaków, 9,9 kg wermi, 6,9 kg owoców, oraz innych produktów na 180 talonów. Wynosi to mniej więcej 5.388 tal. A tymczasem rząd jest w stanie zagwarantować nam zaledwie 1.600 tal. Taki stan rzeczy był na 5 listopada.

W PORÓWNIANIU Z SĄSIADAMI

We wrześniu 10 jaj kosztowało: w Estonii 45 rb, na Łotwie 62, na Litwie 90. Kilo ziemniaków: w Estonii 19 rb, na Białorusi 23, na Łotwie 23, na Litwie 27. Kilo ryby: w Estonii 31 rb, na Litwie 94, na Łotwie 85, na Białorusi 60 rb.

INSTALACJA TELEFONU

Zgodnie z danymi Wileńskich Sieci Telefonicznych, bez kolejki mogą sobie zainstalować telefon inwalidzi I grupy, rodziny mająca dzieci-inwalidów, zesłańcy, ofiary Czarnobylu, rezerwanci, pracownicy prokuratury, policji, ochrony pogranicza, łączności, jeździ odpracowali w systemie 10 lat.

Ci, którzy chcą zainstalować aparat szybciej (w ciągu 3-4 dni) placą 250 dolarów USA, albo 19 tys. tal. Trzeba wiedzieć,

NARODOWY BANK LITEWSKI

Nazwa waluty	Skup	Sprzedż
Dolar australijski	181,50	187,10
Szyling austriacki	23,40	24,10
Funt angielski	394,30	406,40
Marka niemiecka	163,20	168,20
Gułden holenderski	144,80	149,30
Korona duńska	42,70	44,00
Dolar kanadyjski	40,60	41,80
Korona norweska	260,00	268,00
Dolar USA	52,50	54,10
Marka fińska	48,50	50,00
Frank francuski	43,90	45,30
Korona szwedzka	181,60	187,20
Frank szwajcarski	0,50	1,00
Rubel rosyjski		



że takich jest bardzo dużo i tu również istnieje kolejka. Ci, którzy chcą instalować telefon w normalnej kolejności, będą płacić 4 tys. tal, a ci, którzy już mieli telefon i instalują go tam, gdzie już był — 1 tys.

NA WILEŃSKICH RYNKACH — ZMIANA WARTY

Zmienił się dyrektor. Jest nim obecnie A. Petrunionis. Ale, zdaje się, że on również nie może zaprowadzić porządku na wileńskich rynkach.

Przed bazarem Kalwaryjskim stała stoi kolejka (20-30 samochodów) gospodarzy, którzy przywieźli na bazar mięsa, a miejsc w pawilonie jest 53. Przywozi się mięso z najdalszych zakątków Litwy, bo tu kosztuje ono najdrożej. Propozycjami kiedyś, aby zwolniono pod mięso pawilon rybny „Ocean”, w którym ryb nie ma, ale kierownictwo bazarów nie chce ryzykować, bo kto wie, na ile nam tego mięsa wystarczy.

KURSY WALUT W BANKACH LITEWSKICH

(na 11 listopada)

Bank Oszczędnościowy: dolar — 257 (skup), 270 (sprzedż), marka niemiecka — 162,30 (skup), 170,50 (sprzedż);
Bank Wileński: dolar — 259,70 (skup), 270,30 (sprzedż), marka niemiecka — 162,68 (skup), 169,32 (sprzedż);
„Hermis”: dolar — 260 (skup), 270 (sprzedż), marka niemiecka — 163 (skup), 171 (sprzedż);
„Litimpex”: dolar — 260 (skup), 270 (sprzedż), marka niemiecka — 163 (skup), 171 (sprzedż).

1 DOLAR — 419 RUBLI

We czwartek na Moskiewskiej Międzybankowej Giełdzie Walutowej 1 dolar USA kosztował 419 rubli. Jest to jeszcze jeden rekord spadku rubla.

Co, kiedy, gdzie

WYSTAWY

Centrum Sztuki Współczesnej „Vokiečiu 2 (Niemiecka) w Wilnie. Na samym wstępie zorganizujemy najnowszy pokaz autorstwa Petrasa Repšysa — rzeźby i grafiki. Został on tu otwarty przed kilkoma dniami. Jeżeli chodzi o rzeźbę, to są tu prezentowane prace, jakie autor stworzył na Węgrzech, biogramy w wieloformowym międzynarodowym sympozjum. Natomiast grafika jest owocem wjazdu do Finlandii, gdzie P. Repšys miał również pokaz autorski.

Jednocześnie obejrzyć tu można w małym R. Siliūsa oraz grafikę V. Antanavičiusa.

Jeszcze jedna nowa wystawa została otwarta w Środku. Na myśli autorski pokaz fotograficzny Romasa Juškelesa, wyłożony w wileńskim Galerii Fotograficznej, Diidžioji 19 (Wielka). Na ekspozycję złożony jest prac zarówno ze starych serii, jak też najnowszej „Płonący świat”.

W Muzeum Sztuki Stosowanej, Arsenalo 3 (Arsenalska) czynny jest międzynarodowy pokaz porcelany.

Natomiast w Muzeum Historyczno - Etnograficznym, Vrublevskio 1 (Wróblewskiego) przewidziany jest nowy pokaz „Stare rzemiosła XVII—XIX wieku”. Jednocześnie kto nie zdążył obejrzeć wystawy „Monarchie Szwecji” — może to jeszcze zrobić.

W Pałacu Pracowników Sztuki, Dauptanasa 3/8 (pl. Dauptanasa) prezentowane są eskalibrasy H. Paalasma (Finlandia) oraz grafika G. Didelyte.

Jak zwykle bogactwo prezentacji w „Arce”, Aušros Vartu 3 (Ostrobramska). Najwięcej malarstwa. Przedstawiają A. Karineuskas, G. Rikūte, T. Davainis.

TEATR

Opera. Dziś balet „Nad miodnym Dunajem” (pocz. 19). W sobotę o godz. 18 opera „Carmen” poświęcona 90-leciu Gra-

zyni Ranni — Matulaityte. W niedzielę dla dzieci (godz. 12) „Buratino”, wieczorem balet „Niepożrebna dobroć”.

W Rosyjskim Dramatycznym w sobotę „Historia Jesemina”. W niedzielę dla dzieci „Bamby”, wieczorem „Zegnal, teatrze”. Początek przedstawień wieczornych godz. 19, dziennej — 12.

W Miódziółowym dziedzi obierzeż można „Róże zakwitają w ciemności”. W sobotę „Czworo o północy”.

Teatr Mały (w lokalu Akademickiego Dramatycznego) zaprasza w sobotę i niedzielę na przedstawienie B. Brechta „Galileusz” (godz. 19).

I jak zwykle propozycje dla dzieci. W sobotę w „Lele”, „Kopciuszka” (godz. 12), natomiast o godz. 15 „Kocł dom”.

FILMY

W sali widow, Ozo 4 wyświetlany jest znany film Bernardo Bertolucci’ego „Ostatnie tango w Paryżu” z udziałem M. R. Schneider oraz Mariona Brandi. Współprodukcja włosko-francuska.

PREZENT LEKARZY Z BERGEN

KOWNO. Przez tydzień w klinice okulistycznej gościł lekarz z Norwegii profesor Johans Seland z Bergen, Kowieńscy lekarze asystowali mu przy kilku operacjach oczu. Podczas operacji zastosowano skomplikowany aparat — witekrom. Takiego aparatu Kowno nie posiada, gość z Norwegii nauczył nim posługiwać się swych kolegów kowieńczyków, chirurgów-okulistów.

Kosztowny aparat wartości 30 tys. dolarów profesor Johans Seland postawił w klinice okulistycznej. Jest to prezent akademickiej kliniki okulistycznej Bergen kowieńczykom. Klinika w Kownie jest więc na razie jedyną na Litwie posiadającą taki nowoczesny aparat.

Zenonas MIKALAUSKAS,
kor. ELTA

PRZYWODCA YAD WASCHEM NA LITWIE

Na Litwę przybył dyrektor muzeum pamięci ofiar holokaustu Żydów — Yad Waschem Icchak Arad. W Wilnie gościła powitał przewodniczący Zarządu Litewskiej Wspólnoty Żydów, p. szarz Grigorij Kanowicz.

Muzeum Yad Waschem gromadzi materiały o katastrofie, jaka spotkała Żydów w czasach nazistowskich, obok jego gmachu zieleń się park — każde drzewo posadzone tu ku czci drzewa, który ratował Żydów,

Do kilku drzew oliwnych przytwierdzono też tabliczki z nazwiskami litewskimi. Muzeum wyróżnia szlachetnych i nieustraszonych ludzi, którzy ratowali Żydów, medalami „Sprawiedliwy światła”.

15 listopada o godzinie 12 w Wileńskim Domu Nauczycieli gościł wręczył te medale grupie mieszkańców Litwy.

S. VAINTRAUBAS,
kor. ELTA



Dzisiaj w naszym „Apteczkiwsky skarbiec” mówimy o warzywach, czyli ich właściwościach leczniczych. Podbórkę o wariach przygotował dla naszego czytelnika nasz stały autor — Kasper Karaszewicz z Polski. A więc:

A. Buraki cukrowe. Są pożywe, odświeżające, lekkostrawne. Zawierają też kobalt. Należy spożywać je przez nerwice, anemii i odpowiadaniu organizmu. Dobrze jest jeść je w czasie grypy i przeziębienia. Można je używać z innymi jarzynami w postaci surówek lub gotowane. Przekwaszone są przy cukrzycy.

B. Cebula. Sprzyja zdrowiu i długowieczności. Działa wzmacniająco, moczopędnie i przeciwinfekcyjnie. Regeneruje siły w stanach osłabienia, zmęczenia fizycznego i umysłowego. Łagodzi arteriosklerozę, zmniejsza ciśnienie. Stosowana jest w zaburzeniach trawienia. Często używana za zapobiegania przestępczemu starzeniu się, pasyżomito jelitowemu, schorzeniom prostały.

JAK WYCIĄGNĄĆ DRZĄŻGĘ

Miejsce gdzie tkwi drzazga grubo posmarować dziecinem albo przyłożyć do chorego miejsca szmatkę grubo posmarowaną dziecinem. To jest bardzo dobry środek, nawet jeżeli drzazga tkwi w cieple ponad dwa dni. Po upływie 15—20 minut na powierzchni skóry pojawi się koniec drzazgi, którą bez trudu wyciągniemy.

SPRZEDAM

działkę budowlaną 0,25 ha w Rudominie. Zwracać się: Vilnius, tel. 56-46-89.

(Zam. 1294)

KUPIĘ MIESZKANIE

za 1.500—2.000 dolarów USA. Zwracać się: Vilnius, tel. 41-64-21.

(Zam. 1292)

Komercyjne podróże do Polski

w dniach 16 i 24 listopada br. Cena 2500 tal. i 15 USD.

Pracujemy i w soboty.

Zwracać się: Vilnius, Bernardinų 8, tel. (8-22) 61-31-06.

(Zam. 1300)

Z powodu zgonu Matki Józefowej LEWKOWICZOWI serdeczne współczucie składają pracownicy firmy ETT

Telewizja

PIĄTEK, 13 LISTOPADA

LTV-1

9.00 — Program. 9.05 — Ziemia klajpedzka. 9.50 — Ten szalony, szalony świat handlarzy. 10.20 — Polityka. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Koncert. 19.00 — Stolica. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Nowości. Opinie. 21.00 — Wybory do Sejmu-92. 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — Wideofilm muzyczny.

TV Ilyi Wschodniej

18.00 — Trans. programu TVP. 19.15 — Reporter. Wiadomości w jez. litewskim. 19.25 — Kronika kryminalna. 19.45 — Filmy dok. 20.00 — Reporter. Wiadomości w jez. rosyjskim. 20.10 — Sytuacja. 20.15 — Festiwal muzyki w Berlinie-92. 20.45 — Reporter. Wiadomości w jez. polskim. 20.55 — Teleshop. 21.00 — Nie spij jeszcze... 21.10 — Trans. programu TVP.

Warszawa

11.00 — „Teddy” — film fab. prod. USA. 12.30 — Klub samotychnych serc. 12.50 — „Sto lat” — magazyn ubezpieczeń społecznych. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci. Ciuchcia. 17.50 — Język angielski dla dzieci. 18.00 — Telexpress. 18.20 — „Triumf cywilizacji zachodniej” — serial dok. prod. ang. 19.15 — Każdy na prawo. 19.30 — Recital Katarzyny Skrzyneckiej. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Teddy” — film fab. prod. USA. 22.45 — Sprawa dla reporterów. 23.45 — Wiadomości. 0.05 — Historia Hollywoodu (2) — serial dok. prod. USA. 0.55 — „B. B. King i przyjaciele” — film muzyczny prod. USA. 1.50 — „Siódemka” w „Jedynce”.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Główny poranek. 5.30 — Poranek. 7.45 — Program. 7.50 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. „Bogaci też płaczą”. 9.05 — Film anim. 9.25 — Klub podróżników. 10.15

SPRZEDAJĘ

dobrze 2-pokojowe mieszkanie w Pagriai — 12 km od Wilna.

Zwracać się: Vilnius, tel. 56-78-39.

(Zam. 1291)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Opłata od razu. Zwracać się: Vilnius, ul. Monuškos 27, i piętro (Zwiezryniec); Zirmunų 27, II piętro; tel. 77-99-76.

(Zam. 1276)

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Płacimy od razu. Zwracać się: Vilnius, Trauku 12a., tel.: 22-78-90.

(Zam. 1271)

KUPUJEMY

czeeki inwestycyjne.

SPRZEDAJEMY

odkurzacze „Audra” i „Audra-pul”.

Zwracać się: Vilnius, B. Radvilaites 3-206, tel. 61-40-75.

(Zam. 1297)

— Współcześni o L. Koganie. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Ręce puka”. Odc. 4. 12.35 — Film anim. 12.45 — Film fab. „Światło w oknie”. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.05 — Notes. 15.10 — Film anim. 16.00 — Koncert. 16.10 — Centrum. 16.50 — Ekspres prasowy. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Wagon 03. 17.50 — Rewia wojskowa. 18.20 — Człowiek i prawo. 18.50 — Pole cudów. 19.45 — Dobranoc. dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Film fab. „Skazany”. 22.15 — Biuro Polityczne. 22.50 — Program muzyczny. 23.50 — Człowiek tygodnia. 0.05 — Program rozrywkowy. Podczas przerwy — Dziennik.

TV Rosji

7.00 — Wiadomości. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas ludzi interesu. 7.55 — Otwarta lekcja historii i geografii. 8.40 — W wolnym czasie. 8.55 — Fantazja według opowieści T. Williama. 9.55 — Temat z wariacjami. 10.50 — Film anim. 11.00 — Film fab. „Santa Barbara”. 11.50 — Miłość do Czechowa. 12.35 — Program informacyjny-komercyjny. 12.40 — Kwestia chłopaka. 13.00 — Wiadomości. 15.00 — Giełda TV. 15.30 — Jak się masz. Ufko! 16.15 — Tenis. Puchar Kremła. 17.00 — Zjednoczenie „M”. 17.15 — Dziennik. 17.30 — Jak przeziębować. 17.45 — Film fab. „Dziaki Jacques”. Odc. 2. 18.35 — Film anim. 18.45 — Co dzień święto. 18.55 — Reklama. 19.00 — Dziennik. 19.20 — Reklama. 19.25 — Film fab. „Ulczka”. 20.50 — Program „Eks”. 21.00 — Premiera rosyjsko-amerykańskiego serialu dok. „Monstrum”. Film 1 — „Stalin i władza”. 21.55 — Reklama. 22.00 — Dziennik. 22.25 — Sportowa karuzela. 22.30 — W RN Federacji Rosyjskiej. 22.45 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 23.15 — Tenis. Puchar Kremła. 23.45 — Wieczorny salon.

SOBOTA, 14 LISTOPADA

LTV-1

9.00 — Dziennik. 9.05 — Program dla dzieci. 10.05 — Ziemia klajpedzka. 10.50 — Słowo chrześcijanina. 11.05 — Zgoda. 12.05 — Program białoruski. 12.25 — Zdrowie. 12.55 — Film fab. dla dzieci. „Trzy orzeszki dla Kopciuszka”. 14.20 — Gest. 14.50 — Film dok. 15.20 — Film dok. 15.50 — Sport na świecie. 16.45 — Niemiecka komedia filmowa „Kocham ciebie gołębiu, gołębiu”. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Francuski film dok. „Imy de Gaulle”. Część III „Władza i namietności”. 19.10 — Cztery kółka. 19.55 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Pod własnym dachem. 21.45 — Reportaż z obchodów 130 rocznicy urodzin Matrona. 22.45 — Spiewa K. Kerbedis. 23.00 — Prezentacja tygodnia TV Anglii. 23.15 — Fe. Dziennik wieczorny. 23.30 — Fe.

stwał międzynarodowy „Wilno-92”.

LTV-2

9.05 — Przegląd krajowy. 10.10 — Piramida. 10.40 — Australijski film fab. „Sąsiedzi”. 11.05 — Nauczyciele. 11.50 — 15 min. o AIDS. 12.05 — Film fab. 12.55 — Kalendarz. 13.10 — Koncert żywe.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Ziarno”. 10.35 — „5-10-15”. 11.50 — Język angielski dla dzieci. 12.00 — Rock-express. 12.30 — Sobotnie rendez-vous. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Eko-echo. 13.20 — Podróżne z celulozidzie Stanisława Szwarca-Bronikowskiego. 14.00 — Walt Digne przedstawia. 15.20 — Te. lewizyjny Teatr Rozmaitości: Te. deusz Różewicz — „Pułapka”. 17.20 — Jerzy Galinski i teatr Słowackiego. 17.30 — Teatr telewizyjny „W życiu jak w teatrze” (7). 18.00 — Telexpress. 18.20 — „Domek na preri” (20) — serial prod. USA. 19.15 — Program rozrywkowy. 19.30 — „Pęgaż”. 20.00 — Małe wiadomości DD. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie ZOO. 21.30 — „Dzień szakała” — dramat prod. USA. 23.55 — Wiadomości. 0.05 — Portret. 0.50 — Sportowa sobota. 1.10 — „Przeżyliśmy wojnę...” — film fab. prod. USA.

Ostankino

6.00 — Dziennik. 6.20 — Główny poranek. 6.30 — Sobotni poranek człowieka interesu. 7.30 — Sport. 8.00 — Matematyka. 8.25 — Dopuszcz sobie sam. 14.20 — Film fab. „Królestwo krzywych zwierciadeł”. 16.00 — Multipamflet. 16.05 — Czerwony kwadrat. 16.45 — Film anim. 17.10 — Szczyśliwy przypadek. 18.10 — O filmach A. Mindadze i W. Abdraszitowa. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Z życia E. Rianzanyca. 22.10 — Doskonałe! 23.00 — Dziennik. 23.15 — Film fab. „Rodzina Burdakowski”.

TV Rosji

7.00 — Dziennik. 7.25 — W świecie sportu. 7.55 — Paralele. Dziecięce studio „Forte”. 8.20 — Blues. 8.55 — Wideoanal „Plus jedenaście”. 10.10 — Buenerang. 10.55 — Mistrzowie. Reżebiarz. O. Komow. 11.40 — Kariera. 12.40 — Kwestia chłopaka. 13.00 — Dziennik. 13.20 — Tenis. Puchar Kremła. 14.50 — Pięltrzym. 15.35 — Dama attutowa. 16.05 — Piłka nożna. 17.30 — Z parlamentu. 17.45 — Us. tami dziecka. 18.15 — Gwiazdy Ameryki. 18.45 — Co dzień święto. 18.55 — Reklama. 19.00 — Dziennik. 19.20 — Film fab. 20.35 — Tenis. Puchar Kremła. 21.00 — Kontrasty. 21.40 — Film anim. dla dorosłych. 21.55 — Reklama. 22.00 — Dziennik. 22.30 — Sportowa karuzela. 23.30 — Program rozrywkowy. 23.00 — Program „A”. 23.30 — Ad libitum. 24.00 — Nocne kino.



KTO URODZIŁ SIĘ 13 LISTOPADA

Najlepiej czują się wówczas gdy są niezależni od innych. Dużą wagę przywiązują do honoru i godności osobistej. Wolać doświadczenia. Cechuje ich krytyczny umysł i opasowne. W co dzień starają się być przydomowi i postępować szlachetnie. Często destrukcyjnie. W działaniu na nich nadmierna wrażliwość, której nie są w stanie się pozbyć. Również zmienność nastrojów ma zasadniczy wpływ na ich samopoczucie. Większość osób urodzonych w tym dniu, cechuje powojność.

Kalendarium

• Piątek (13.XI) jest 318 dniem 1992 r. Do końca roku 48 dni. • Znak Zodiaku — Skorpion. • Imieniny: Arkadego, Mikolaja, Stanisława, Krystyna. • Wschód Słońca — 7.47, za chód — 16.21. Długość dnia i godz. 34 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 13 listopada zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady wiatr wschodni, południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 2—4 stopnie ciepła.

W ciągu następných dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 0—5 stopni mrozu, w dzień około 0 stopni.

SKUPUJEMY

dolary USA i marki niemieckie. Zwracać się: Vilnius, tel. 35-48-22. (Zam. 1242)

SPRZEDAJEMY

dolary USA i marki niemieckie. Zwracać się: Vilnius, tel. 75-25-74. (Zam. 1243)

KUPIĘ

jednopakojowe mieszkanie w Wilnie za 300.000 litów i drożej. Zwracać się: Vilnius, tel. 66-14-05, prosić Vidasa. (Zam. 1296)

DO WYNAJĘCIA

pokój albo mieszkanie wygodami, jest telefon. Zwracać się: tel. 59-02-44. 59-03-48 od godz. 18. (Zam. 1293)

Dyżurni wydania:

Krystyna ADAMOWICZ, Jan LEWICKI, Antonina BISZCZUK, Marian GOZDZIUN

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO — powielanie dowolnych dokumentów — pr. Laisvės 66, II piętro, pokój 1102. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-55. Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, II piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.

KURIER Wileński. Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvs Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60. Kod 62718. Cena 4 talony. W Polsce — 800 zł. Zam. 3898. Nr rejestracji — 322. Drukarnia Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49. Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, redniny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-79-81, życia wsi — 42-79-58, 42-78-90, stoletniczego oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, feteletonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.